

UZASADNIENIE

M. G. został obwiniony o to, że:

w dniu 03.06.2015r o godz. 06.45 w R. na ul. (...) wykonując manewr cofania pojazdem F. (...) nr rej. (...) doprowadził do zderzenia z pojazdem M. Lancer nr rej. (...), którego kierujący wjeżdżał w miejsce parkingowe, czym doprowadził do zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy w Radomsku wyrokiem z dnia 1 lutego 2016 r. w sprawie o sygn. akt II W 233/15:

1. uznał obwinionego M. G. za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu i za to na podstawie art. 86 § 1 kw wymierzył mu karę 300 złotych grzywny;

2. wymierzył obwinionemu M. G. kwotę 30 złotych tytułem opłaty i zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1314,86 złotych tytułem obowiązku zwrotu wydatków postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obwiniony, zaskarżając wyrok w całości na swoją korzyść.

Z treści wniesionej apelacji wywnioskować można, że wyrokowi w szczególności zarzucił :

obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zapadłego wyroku, a mianowicie art. 8 kpw w zw. z art. 4, art. 5 § 2, art. 7 kpk, 410 oraz 424 kpk oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, że M. G. dopuścił się zarzuczonego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, w tym zeznań A. S., A. P. prowadzi do wniosków przeciwnych.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego w całości od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia,

Sąd okręgowy zważył co następuje:

analizując całokształt zebranych w sprawie dowodów należy uznać, że sąd rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należycie ocenił, co pozwoliło mu na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd ten ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w zasługującym na aprobatę uzasadnieniu. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany analizie oraz ocenie, respektującej wymogi art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności popełnienia przypisanego obwinionemu czynu nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

Kardynalnym dowodem inicjującym sprawstwo obwinionego są zeznania A. R., którym brak powodów, aby zarzucić niespójność, niekonsekwencje, czy nie obiektywizm; relacje te znajdują wsparcie w opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych S. S.. W ocenie biegłego, tory ruchu obu pojazdów wynikają z wykonywanych manewrów oraz geometrii drogi i usytuowania miejsc parkingowych znajdujących się przy ulicy. Zgodnie z relacją przebiegu zdarzenia wg. kierującego samochodem marki F. do kolizji doszło gdy oba pojazdy znajdowały się w ruchu, a nawet kierujący samochodem F. twierdził, że zatrzymał się, a kierujący m. uderzył w niego. W takim przypadku samochód M. przetarłby się płaszczyzną swojego boku o lewy narożnik zderzaka tylnego samochodu F.. Zakres uszkodzeń w postaci zarysowania od kontaktu drzwi i zderzaka byłby znacznie dłuższy niż kilka centymetrów. Pojazd m. będąc w ruchu w trakcie kolizji nie mógłby zatrzymać się na tak krótkim odcinku drogi odpowiadającemu zakresowi uszkodzenia ujawnionego na drzwiach przednich lewych samochodu m.. Taka relacja przebiegu zdarzenia nie odpowiada zakresowi uszkodzeń obu pojazdów i jest niewiarygodna. Biegły odniósł się do dwóch wersji zdarzenia

wynikających z dowodów osobowych. Przedstawiony przebieg zdarzenia przez kierującego M. jest prawdopodobny. Przy czym w tej wersji przebiegu zdarzenia kierujący samochodem M. wykonując manewr skrętu w lewo zauważa manewr cofania samochodu f. i zatrzymuje swój pojazd, natomiast kierujący pojazdem F. uderza w przednie lewe drzwi narożnikiem zderzaka tylnego. Taki przebieg zdarzenia znajduje odzwierciedlenie w zakresie uwidoczniionych uszkodzeń obu pojazdów. Dodatkowo wiarygodność tej wersji potwierdza możliwość zatrzymania pojazdu na określonym odcinku drogi. Przyjmując, że prędkość pojazdu m. mogła wynosić około 15 km/h (prędkość przy której kierujący mógł wykonać manewr skrętu w lewo) to droga zatrzymania wynosi 5,1 m. Kierujący decyzję o hamowaniu podjął po przekroczeniu osi jezdni. Jego **zeznania** potwierdzają, że podczas wykonywanego manewru zauważył ruch cofającego samochodu i zatrzymał się sygnalizując swoją pozycję sygnałem dźwiękowym, co potwierdził na rozprawie obwiniony. Podczas cofania na kierującym samochodem F. (...) ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i upewnienia się czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia. Zobowiązany był również do ustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu. Dodatkowo kierujący samochodem F. (...) zatrzymał się przed manewrem cofania umożliwiając opuszczenie pojazdu przez pasażera, wobec czego zatrzymanie pojazdu nie wynikało z warunków lub przepisów ruchu drogowego, a więc rozpoczęcie jazdy należy traktować jako włączanie się do ruchu. Podczas włączania się do ruchu kierujący pojazdem zobowiązany jest do ustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu. Wobec powyższego kierujący F. (...) M. G. nie mógł ograniczyć się tylko do obserwacji przedpola jazdy poprzez prawe ramię i kontrolowania czy podczas manewru cofania i parkowania nie doprowadzi do kolizji z zaparkowanymi tam pojazdami. Podczas takiego ruchu powinien również obserwować lusterka czy na torze jego ruchu nie znajdzie się inny pojazd lub uczestnik ruchu np. pieszy wobec których powinien ustąpić pierwszeństwa. Kierujący samochodem M. (...) podczas zmiany kierunku jazdy również zobowiązany był do zachowania szczególnej ostrożności. Jednak w tym przypadku jego uwaga musiała być skupiona na pojazdach nadjeżdżających z przeciwka, którym był zobowiązany udzielić pierwszeństwa oraz upewnienia się w lusterku zewnętrznym lewym czy taki manewr może bezpiecznie wykonać np. sprawdzić czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd. Wobec powyższego nie miał możliwości obserwowania pojazdu stojącego na lewym pasie, a następnie rozpoczynającego manewr cofania. Znajdując się z lewej strony samochodu F. nie miał możliwości zauważenia sygnalizacji kierunkowskazem planowanego manewru przez jego kierującego oraz nie mógł widzieć świateł cofania tego pojazdu.

W kontekście tych dowodów należy zwrócić uwagę na wyjaśnienia obwinionego, w tym uzupełniające przed sądem odwoławczym:

- M. G. podał, iż jego pas ruchu był zablokowany przez straż pożarną, żadne samochody nie mogły z tamtego kierunku nadjechać, miejsce za samochodem było całkowicie puste (k 145 odw.). Dopiero po pytaniach uszczegółwiających obwiniony przyznał, iż nadjechał z tej strony, z której stała straż pożarna (można było jednak przejechać ulicą ale po przepuszczeniu pojazdów jadących w stronę przeciwną). Oznacza to, iż obwiniony był przekonany, iż z powodu warunków drogowych może bezpiecznie przeprowadzić manewr cofania (ruch pojazdów w obu kierunkach nie był jednak zablokowany), co mogło wpłynąć na mniej uważne wykonanie tego manewru. Sam przyznał, iż „nie patrzył do przodu tylko patrzył w prawo do tyłu, w zasadzie samochody na tamtym pasie go nie interesowały, nie miały wpływu na jego ruch, jego manewr”. Dopiero w momencie uderzenia zobaczył ten samochód („jednocześnie usłyszał uderzenie i zobaczył samochód”); zarazem opisuje wcześniejszy ruch tego pojazdu, co może być tylko spekulacją. Nie widział on samochodu drugiego uczestnika kolizji, który nadjechał od przodu jego samochodu na drugim pasie, co wskazuje, iż obwiniony nie sprawdził, jakie są warunki do wykonania planowanego manewru;

- M. G. oświadczył, iż zatrzymał się obok postoju samochodów

(tuż przy wolnym miejscu parkingowym), na swoim pasie ruchu. Do kolizji (z drugim pojazdem) przejechał półtora, może dwa metry (k 145 odw.). Różnicował, iż wykonywał ten manewr bardzo powoli („w tempie ślimaczym”), około 5 km/h, a drugi samochód wykonał szybki manewr skrętu w lewo, „zawinał się”, „okrążył niejako jego samochód”;

- R. A. podniósł, iż zaczął trąbić (obwiniony potwierdził, iż usłyszał dźwięk klaksonu). Jego zeznania są logiczne i zasługują na wiarę. Zgodnie z twierdzeniami tego świadka musiało to nastąpić jeszcze przed zderzeniem się pojazdów,

ale na tyle późno, iż M. G. nie zdążył bezpiecznie się zatrzymać, jednakże takie zachowanie R. A. z pewnością zmniejszyło skutki tej kolizji;

- M. G. podkreślił, iż do kolizji doszło przed wjazdem na miejsce parkingowe. Oba pojazdy zatrzymały się. Zgodnie z jego niekwestionowanymi twierdzeniami miał on do przejechania najwyżej dwa metry, R. A. kilkakrotnie więcej, co oznacza, iż świadek wcześniej musiał rozpocząć skręt w lewo celem zaparkowania, a widząc podjęcie tego manewru przez obwinionego użył klakson i zatrzymał się (odpowiednio wcześniej hamując). Według niekwestionowanych wyliczeń biegłego, przy prędkości 15km/h droga hamowania R. A. wynosiłaby 5.1 metra. Decyzję o hamowaniu musiał on podjąć po przekroczeniu osi jezdni, gdy zaistniał stan zagrożenia; w innym przypadku nie podejmowałby manewru skrętu, a uszkodzenia samochodów i usytuowanie pokolizyjne jego pojazdu byłoby inne (co logicznie wynika z opinii biegłego).

W tym kontekście zeznania świadka A. S. nie mogą mieć determinującego znaczenia, albowiem nie odtwarzają w pełni korelacji ruchu obu pojazdów (co oddała przeprowadzona przez biegłego symulacja przedmiotowej kolizji), a to ma decydujące znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Świadek ten jednak podniósł, iż w momencie, jak skręcający w lewo przejechał oś jezdni, to kierujący F. już cofał próbując parkować

(podjął więc jazdę w trakcie wykonywania przez drugiego kierowcę manewru skręcania). Jednakże okoliczności zderzenia się pojazdów nie odpowiadają jednak w pełni relacjom uczestników kolizji, pokolizyjnemu usytuowaniu pojazdów, ich uszkodzeniom czy też racjonalnym powodom użycia sygnału dźwiękowego.

Odnosząc się do innych zarzutów obwinionego trzeba stwierdzić, iż:

- M. G. przyznał, iż włączał się wówczas do ruchu (na akceptację zasługuje stanowisko biegłego w tym względzie i nie było ono przez strony kwestionowane). Po zatrzymaniu obwiniony włączał się do ruchu i wykonywał manewr cofania i zmiany kierunku jazdy (ciążył na nim obowiązek zachowania szczególnej ostrożności). Dla oceny prawnej zachowania obwinionego nie miało znaczenia, czy było wolne jedno miejsce parkingowe, czy dwa. Po zatrzymaniu włączał się do ruchu; gdy rozpoczął manewr cofania, to samochód R. A. przekroczył już oś jezdni. Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko biegłego, iż omawianego stanu faktycznego nie można utożsamiać z jakąkolwiek sytuacją wskazaną w art. 22 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym;

- kwestia numeracji stron, czy też wszycia niechronologicznego dokumentów akt sprawy nie ma wpływu na merytoryczne znaczenie dowodów, a one decydują o rozstrzygnięciu sprawy. Wszystkie dowody wnioskowane do ujawnienia lub przeprowadzenia na rozprawie we wniosku o ukaranie zawierały akta postępowania wyjaśniającego i zarzuty w tym zakresie nie mają charakteru rzeczowej kontrargumentacji mogącej mieć wpływ na treść wyroku, tym bardziej, iż postępowanie dowodowe było przeprowadzane na rozprawie;

- zgodnie z art. 42 ustawy z dnia 27 września 2013 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2013, poz. 1247 z późn. zm.), która weszła w życie 1 lipca 2015 roku, jeżeli postępowanie przed sądem w sprawie o wykroczenie rozpoczęło się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, do postępowania tego stosuje się przepis art. 39 § 1 ustawy, o której mowa w art. 18 niniejszej ustawy (kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia) w brzmieniu dotychczasowym. Postępowanie sądowe zostało wszczęte w niniejszej sprawie 8 czerwca 2015 roku, a więc obowiązywał w niej art. 39 § 1 kpw w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 rokiem (dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu). Niezależnie od tego przepis art. 39 § 1 kpw po tej dacie regulował kwestie związane z inicjatywą dowodową; uprawniał on organy procesowe do przeprowadzenia dowodów z urzędu w celu zapewnienia realizacji zasady prawdy materialnej i trudno uznać, aby inicjatywa dowodowa sądu (przy bierności stron) zmierzająca do ustalenia prawdy, stanowiła uchybienie mogące mieć wpływ na treść wyroku (obraza przepisów procesowych może stanowić podstawę zarzutu odwoławczego, ale tylko wówczas, gdy zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia);

- nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, bowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna

ocena dowodów. Stwierdzenie istnienia „nie dających się usunąć wątpliwości” w oparciu jedynie o subiektywne oceny i przekonanie skarżącego, wyłącznie w celu wsparcia tym stwierdzeniem polemiki z ustaleniami faktycznymi sądu, nie stwarza stanu nie dających się usunąć wątpliwości (zob. postanowienie SN – Izba karna z dnia 23 marca 2016 roku. IV KK 43/16, Legalis);

- brak oględzin płyty CD zawierającej materiał z postępowania odszkodowawczego dotyczącego samochodu M. został uzupełniony w postępowaniu odwoławczym; na rozprawie dokonano oględzin zawartości tej płyty w obecności obwinionego (od inicjatywy obwinionego zależało też zapoznanie się z tymi materiałami wcześniej). W dokumentach odszkodowawczych zostały przedstawione analogiczne okoliczności zdarzenia, jak w przedmiotowej sprawie (wniosek składała S. R. jako właściciel pojazdu. Otrzymała ona od firmy ubezpieczeniowej za przedmiotowe uszkodzenia kilkaset złotych odszkodowania, co podważa sugerowane przez obwinionego spowodowanie przez R. A. kolizji w celu „wyłudzenia” pieniędzy; gdyby nie jego reakcja obronna w czasie kolizji szkody w pojazdach mogłyby być większe (gdyby chciał, mógłby je zwielokrotnić dążąc do mocniejszego zderzenia się pojazdów);

- niewiele wniosło uzupełniające przesłuchanie funkcjonariusza policji A. P., który przeprowadzał na miejscu zdarzenia czynności, z uwagi na to, iż nie pamiętał szczegółów zajścia. Nie potrafił zidentyfikować samochodu kierowanego przez R. A., jednakże sąd odwoławczy uznał, iż samochód opisany przez tego świadka podczas pierwszych czynności, jest pojazdem, który okazano firmie ubezpieczeniowej; przemawia za tym ta sama marka samochodu, numery rejestracyjne, korelacja uszkodzeń na obu pojazdach.

A. P. nie wykluczył, iż na miejscu zarysowania samochodu M. (...) mogło też być wgniecenie (k 192 odw.);

- S. S. jest biegłym między innymi z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, co obejmuje też zbadanie zagadnień postawionych w postanowieniu dowodowym sądu I instancji (odtworzenie przebiegu inkryminowanego zdarzenia, łącznie z oceną i analizą techniki i taktyki jazdy jego uczestników). Data sporządzenia na piśmie opinii celem przedłożenia jej do sądu (14 grudzień 2015 rok - k 48) nie musi pokrywać się z datą pisma przewodniego (19 grudzień 2015 rok - k 46), oba pisma zostały wniesione do Sądu Rejonowego w Radomsku 21 grudnia 2015 roku. Biegły mógł więc zgrać na dowodową płytę załączoną do akt (k 47) nagrania symulacji tej kolizji, w dniu 20 grudnia 2015 roku, które wykorzystywał przecież w opinii i uwzględnił przez graficznie ich odwzorowanie (k 9 i 10 opinii). Obwiniony z datowania tych pism wywodzi absurdalne wnioski. Nie są to daty przeprowadzenia symulacji, tak samo jak i nie są na płycie uwidocznione daty sporządzenia zdjęć fotograficznych, tylko naniesienia ich na dowodową płytę. Symulacje przedstawiają mechanizm tej kolizji i akurat w tym przypadku marka aut uwzględnionych w symulacji nie ma znaczenia (liczy się korelacja ruchu obu pojazdów).

Dlatego słusznie sąd I instancji nie dał wiary obwinionemu, do czego był w pełni uprawniony. Jego wyjaśnienia stanowią przyjętą linię obrony, albowiem opisuje on ruch drugiego pojazdu i zarzuca jego kierowcy naganną motywację, chociaż nie widział tego pojazdu (aż do nastąpienia kolizji samochodów). Apelacja kwestionuje stanowisko sądu z pozycji wyjaśnień obwinionego oraz własnych subiektywnych ocen wymowy przeprowadzonych na rozprawie dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści. Sąd rejonowy przeanalizował wyjaśnienia obwinionego, skonfrontował je z innymi dowodami i trafnie potraktował jego twierdzenia, jako przyjętą linię obrony. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu. Przy czym jest to aktualne przy zarzucie błędu o charakterze „dowolności”. Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Takich przekonujących argumentów apelacja nie zawiera. Poczynione przez sąd I instancji ustalenia faktyczne znajdują odpowiednie oparcie w ujawnionym w toku przewodu sądowego materiale dowodowym, który został poddany – co trzeba powtórzyć - przez sąd wnikliwej i wszechstronnej ocenie i analizie. Polemiczne wywody apelacji pomijające precyzyjną argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie mogły odnieść zamierzonego przez skarżącego efektu.

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały sądowi merytorycznemu podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych odnośnie sprawstwa obwinionego.

Uznając zatem, iż apelacja nie dostarczyła argumentów, które mogłyby podważyć ustalenia sądu I instancji – brak było podstaw do jej uwzględnienia.

Prawidłowa jest ocena prawna przypisanego sprawcy czynu, a wymierzona kara nie zawiera cech niewspółmierności.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; uwzględniając trudną sytuację materialną obwinionego, na podstawie przepisów powołanych w wyroku, sąd zwolnił go od opłaty za drugą instancję oraz zwrotu wydatków za postępowanie odwoławcze.